**Cz. I PUNKY REGGAE LIVE**

***Nazwa trasy to w skrócie PRL. Przypadek, czy to zamierzone działanie?***

- Raczej nie było w tym żadnej premedytacji. Aczkolwiek pierwszym impulsem do zorganizowania tej trasy faktycznie był koncert **PRL** (**Punk Rock Later**), który odbył się jesienią 2003 roku w Warszawie. Jednak to przypadkowa zbieżność w nazwie. Tym bardziej, że pierwsza trasa ruszyła pod nazwą **PankRegeParty** (2004), czyli skrótowo **PRP**. Swoją drogą nigdy nie stosujemy formy **PRL** w stosunku do naszej trasy, a raczej używamy skrótu **PRlive**.

***We Wrocławiu razem z Wami wystąpią GUTEK, SIQ oraz Big Cyc – dlaczego właśnie oni?***

- A czemu właśnie nie oni? Uznaliśmy, że **Gutek** ze swoim pomysłem na muzykę i przekaz wyjątkowo dobrze pasuje do idei **Punky Reggae live**, która polega na tym, aby muzyka łączyła zamiast dzielić, a całe to przedsięwzięcie opiera się na trzech słowach: **PRAWDA**, **MUZYKA**, **SZACUNEK**. Z kolei **Big Cyc** oraz **the Analogs** (którzy nie wystąpili we Wrocławiu) to zespoły, z którymi przyjaźnimy i szanujemy się od lat, a muzycznie mieszczą się w formule **PRlive**. Natomiast kapela **SIQ** to gość trasy, który - jak wiemy - ostatecznie nie pojawił się na scenie.

***Czy podczas koncertów PRL można nabyć jakieś wyjątkowe gadżety?***- Poszczególne kapele sprzedają na koncertach swoje gadżety, a przy okazji, podczas wszystkich koncertów na trasie można nabyć okazjonalną koszulkę **PUNKY REGGAE live 2018**

***Czy w kolejnych edycjach będziecie zapraszać do współpracy wyłącznie polskie zespoły?***

- Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo sami nie wiemy, w którym kierunku będzie rozwijać się nasza trasa. Niczego nie można wykluczyć, bo sytuacja jest dynamiczna, zatem wszystko zdarzyć się może.

**Cz. II FARBEN LEHRE**

***Macie na koncie spory dorobek i dużo sukcesów. Czy mieliście jakieś słabsze momenty w zespole?***

- Jeżeli kapela nieustannie funkcjonuje na scenie ponad trzydzieści lat, to nie ma opcji, aby uniknąć tych słabszych momentów czy chwilowych kryzysów. Najważniejsze jednak, aby się nie poddawać i wychodzić z takich sytuacji obronną ręką, wewnętrznie wzmocnionym, z jeszcze większą wiarą w siebie. Na razie nam się to skutecznie udaje, wszak co nas nie zabije – na pewno nas umocni. A słabsze momenty? Na pewno jednym z takich epizodów była końcówka 1998 roku, kiedy to rozstałem się z wszystkimi ówczesnymi muzykami, po czym postanowiłem skonstruować skład całkowicie na nowo i – jak czas pokazał – z pozytywnym skutkiem. Poza tym bolesne piętno na naszej drodze pozostawiła po sobie seria dramatycznych zdarzeń, jaką była śmierć bardzo bliskich nam osób, na przestrzeni tych wszystkich lat. Mam na myśli **Mariusza Zalewskiego** (wokalista **Strajku** – odszedł w 1993 roku), Artura Lubińskiego (perkusista Strajku – 1996) oraz **Przemka ‘Hirena’ Mugeńskiego**, którego pożegnaliśmy w 2010 roku. Jednak życie toczy się dalej, zatem pamiętamy, ale idziemy do przodu…

Jesteście uważani za jedną z najczęściej koncertujących polskich kapel. Jaka jest wasza recepta na udane show?

- To nawet nie jest kwestia „uważania”, tylko faktycznie jesteśmy jednym z najczęściej koncertujących polskich zespołów. Recepta wydaje się prosta – trzeba robić swoje, wierzyć w siebie oraz kochać to co się robi, czyli muzykę. Reszta to wyraz spontanicznej formy przekazu oraz swobody poruszania się na scenie i umiejętności nawiązania kontaktu z publicznością.

Który z zagranicznych występów wspominacie lepiej?

- Graliśmy wielokrotnie za granicą, więc trudno mi wskazać jeden konkretny przypadek. Chyba jednak najlepiej wspominamy wspólne koncerty z zaprzyjaźnioną kapelą **Dritte Wahl** w Niemczech oraz Austrii, gdzie mieliśmy okazję występować dla wyjątkowo licznego audytorium niemieckich fanów. Mogę wymienić cztery miasta, czyli **Berlin** (SO36), **Wiedeń** (Arena), **Hamburg** (Markthalle) oraz **Monachium** (Feierwerk), gdzie pojawiliśmy się w klubach, w których występowali tacy potentaci jak **Ramones**, the **Clash**, **Nirvana**, **Metallica** czy **AC/DC**. To dla nas niewątpliwy zaszczyt pojawić się na takich scenach…

Wolicie koncertować w Polsce, czy poza naszym krajem?

- Z jednej strony koncerty za granicą są dla nas nowym doświadczeniem i za każdym razem niosą za sobą niezapomniane emocje. Praktycznie zawsze są bardzo profesjonalnie zorganizowane, więc trudno o jakiekolwiek zarzuty pod tym względem. Jednak bariera językowa powoduje, że bronić możemy się tam jedynie muzyką, skoro nasz przekaz jest dla odbiorców nieczytelny, gdyż z założenia śpiewamy po polsku, również za granicą. Stąd też w Polsce mamy większe szansę w całej okazałości zaprezentować to co chcemy…

Od wydania płyty „Trzy Dekady” minęły dwa lata. Mówi się, że pracujecie nad nową płytą. Kiedy możemy się jej spodziewać?

- „**Trzy Dekady**” okazało się wyjątkowo trudnym oraz niespotykanym dla nas wcześniej wyzwaniem artystycznym, jednak to wydawnictwo nie było premierową odsłoną w zakresie nagranych utworów. Tak naprawdę ostatnia autorska płyta „**Achtung 2012**” powstała sześć lat temu, zatem najwyższy czas, aby ukazał się nowy album **Farben Lehre.** Potwierdzam, że intensywnie pracujemy nad nowymi kompozycjami, a premierę płyty ustaliliśmy na 1-ego września 2018.

Wybraliście już tytuł?

- Można nawet powiedzieć, że tym razem właśnie od tytułu rozpoczęliśmy przygotowywanie nowego materiału. Kolejna pozycja w dyskografii będzie nazywała się „**Stacja Wolność**”. To hasło bardzo adekwatne do współczesnych realiów, bo – jak sądzę – niebezpiecznie oddaliliśmy się od stacji wolność, a przybliżyliśmy do przystanku spod znaku autorytarnej głupoty w tle. Myślę, że przekaz płynący z premierowych kompozycji, w pełni określi to, co autor miał na myśli, nadając nowej płycie taką, a nie inną nazwę.

A kompozycje? Są już gotowe, czy jeszcze się piszą?

- Słowo „piszą” sugeruje, że pytasz o teksty, a te są już kompletne i gotowe. Aktualnie dopieszczamy i aranżujemy poszczególne kawałki pod względem muzyki. W szczególności dbamy o ich melodyjność, a z drugiej strony staramy się, aby były w jak największym stopniu urozmaicone.

Do końca kwietnia aktywnie koncertujecie, nie tylko w ramach trasy Punky Reggae Live, jakie macie plany, gdy skończycie wiosenną trasę koncertową? Zamykacie się w studiu?

- Po sezonie klubowym czas na koncerty plenerowe, zatem zagramy na kilku Juwenaliach, tudzież pojawimy się na paru festiwalach. Planujemy, m.in. wystąpić na „**Czochraj Bobra**”, „**Czad Festiwalu**” oraz prawdopodobnie na scenie Viva Kultura, podczas „**Poland Rock Festiwal**” (dawniej Woodstock). Natomiast do studia planujemy wejść w lipcu 2018.

Które z nowych piosenek wykonujecie już na koncertach?

- Tym razem postanowiliśmy zrealizować strategię, jaką zastosowaliśmy przy okazji wydawania albumu „**Ferajna**”, w 2009 roku. Pomysł jest taki, aby do daty premiery nie ujawniać ani w sieci, ani na koncertach żadnego nowego utworu, który znajdzie się na „**Stacji Wolność**”. Wyjątek (potwierdzający regułę) to pół-cover kapeli **Dritte Wahl**, czyli kawałek „**Farben Lehre**”, dobrze znany z naszych koncertów, granych na przestrzeni ostatnich dwóch lat…

Planujecie wydać jeszcze jakieś nowe klipy przed premierą płyty?

- Tak jak sugerowałem w odpowiedzi na poprzednie pytanie – nie. Koncertowy teledysk do utworu „**Farben Lehre**” hula już po sieci od blisko dwóch lat.

Czy na nowej płycie usłyszymy GUTKA?

- **Gutek** to ostatnio etatowy i wyjątkowo dobrze przez nas oceniany gość na płytach **Farben Lehre,** z którym wyjątkowo dobrze nam się współpracuje w studio i na koncertach. Jednak tym razem idea jest taka, aby nowy krążek był w 99% dziełem czterech muzyków tworzących kapelę, z udziałem gości, ograniczonym do maksymalnego minimum. Jeśli nic się nie zmieni, to lista zaproszonych muzyków zamknie się jednoosobowo, pod postacią **Michała Jelonka**.

Jednak czas pokaże, na ile ten ambitny plan uda nam się ostatecznie zrealizować.